Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
a z Dodat. rolniczym 3 tal.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
a z Dodat. rolniczym 3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 183. Niedziela 10 sierpnia 1862 № 183.

POZNAN, 9 sierpnia.

Jeszcze ciemna sprawa zamachu na w. ks. Konstantego w niczém nierozwikłana spoczywa w cieniu procedury tajnéj wojskowo policyjnéj, aliści telegramy z Warszawy przynoszą nam wiadomość o nowym zamachu, tą razą na margrabiego Wielopolskiego. Korespondencya nasza dzisiejsza warszawska, niestety fakt potwierdza. Ucisk rosyjski niewysłowiony z pokolenia na pokolenie, brak szczerości na każdym kroku w postępowaniu rządowém za Prosną snadź już téj miary dochodzi, która w głowach słabych wyradza rospacz i szaleństwo. Smutna to i bolesna, ale stokroć smutniejsza, że ta rospacz i to szaleństwo naraża sprawę świętą, któréj kalać nie wolno. Rospacz, jest to upadek, z którego nie ma dźwignienia: naród nigdy zrospaczyć o sobie nie może i wyprze się jednostek, które służyć mu mniemają środkami, jakie podaje zwątpienie, jakie serce i rozum zdrowy odtrąca. Środki takie wywierają skutek wprost temu przeciwny, jaki obłąkanemu przedstawiał się umysłowi. Tylko zacofnąć mogą sprawę, któréj służyć mniemały.

Poznań, 9 sierpnia. Podajemy dziś dalsze wyciągi z protokółu posiedzenia komisyi centralnéj do uregulowania podatku gruntowego.

III. Protokół głównéj subkomisyi do wyrównania pozycyi w taryfach między różnemi prowincyami.

Działo się w Berlinie 20 maja 1862.

Pod prezydencyą rzeczywistego tajnego nadradzcy finansowego Bitter zebrała się dzisiaj główna subkomisya dla wyrównania pozycyi w taryfach między pojedyńczemi prowincyami. Składa się ona z pp. 1. barona Gaffron, 2. Hagen, 3. Banda, 4. Rath i generalnych komisarzy, 5. Ambronn, 6. Schuhmann, 7. Oesten, 8. Delius. Postanowiono rozebrać nasamprzód stawiane w pojedyńczych subkomisyach wnioski, zasadniczą donośność mające, a potém przejść do sprawdzenia przyjętych dla pojedyńczych prowincyi taryfów klasyfikacyjnych.

1. W subkomisyi dla sprawdzenia taryfów klasyfikacyjnych dla Brandeburgii i Poznańskiego zwrócono uwagę na to, iż z natury rzeczy niepodobna było przy taryfach powiatowych w nich dostatecznie uwzględnić pojedyńczych okolic i miejscowości, które bardziéj niż inne na gradobicie, zapalenia krwi lub śledziony i inne choroby i wypadki są wystawione. Żeby przeto wypadało ogólném rozporządzeniem wszystkim komisyom szacunkowym uwzględnienie podobnych stósunków przy taksach polecić.

Główna subkomisya zgadza się i wnosi

aby komisyom szacunkowym zaleconém zostało, iżby przy taksach te klęski, którym jak zarazie na zboże, gradobiciu, chorobom bydła nie całe powiaty, ani całe obwody, lecz tylko pojedyńcze ich części zwykle ulegają i które tak przy klasyfikacyi jak przy ustawianiu taryfy klasyfikacyjnéj pominięte zostały, w ten sposób uwzględnić, iżby grunta wypadkom takim podlegające zaliczyć do niższéj pozycyi od téj, pod którąby wedle przyrodzonéj swéj właściwości podciągnięte być winny.

2. W obradach subkomisyi dla Brandeburgii i Poznańskiego jako uchybienie wytkniętém zostało, iż dla tych obwodów, w których za pośrednictwem i pod nadzorem rządu ogroblowania i osuszania się odbywają, osobnych pozycyi w taryfach nie przyjęto, a tém samém nie uczyniono zadosyć § 5 ogólnych zasad szacunkowych przepisującemu uwzględnienie wszelkich wyjątkowych nakładów. Wyprowadzane ztąd wnioski aby teraz jeszcze dla tych okolic osobne obwody klasyfikacyjne zaprowadzać, albo przynajmniéj oznaczyć w procentach o ile taryfa dla gruntów takiemi ciężarami obarczonych ma być zniżoną, lub do jakiéj klasy one zaliczone być mają, nie mogą komisyi centralnéj do przyjęcia być polecone, gdyż jak to w subkomisyi dla Brandeburgi i Poznańskiego przy ich odrzuceniu już wypowiedziano, w takim razie wszelkie przez pojedyńczych właścicieli wykonywane melioracye ciągłych nakładów wymagające na równeby uwzględnienie zasługiwały, a przez utworzenie osobnych obwodów klasyfikacyjnych dla okolic w których podobne melioracye się znajdują, powiaty musiałyby na niezliczoną ilość obwodów klasyfikacyjnych zostać podzielone, a koszta rzeczonych melioracyi, o ile to prawem jest dozwolone i przy klasyfikacyi jeszcze nie nastąpiło, należyte znajdą uwzględnienie przy szczegółowych taksach, co tém stósowniejszém się być zdaje, iż wysokość tych kosztów dla zachodzących znacznych między niemi różnic, naprzód oznaczyć się nie da. Proponowana przez gnneralnego komisarza p. Ambronn dla prowincyi poznańskiéj taryfa klasyfikacyjna, jakkolwiek złożone przez pana Żółtowskiego na ręce p. Benda promemorya, za nadto ją wysoką znajduje, kiedy przeciwnie kilku obecnych członków na pozór przynajmniéj za nader niską ją uważają, chociaż żadnych stanowczych wniosków o zmienienie jéj nie czynią, uznaną została za stósowną do polecenia jéj komisyi centralnéj.

W końcu jako anneksa do protokółu złożono:

P. baron Gaffron etc. etc.

P. Benda oddany mu przez p. Żółtowskiego następujący wyciąg z różnych raportów komisarzy obwodowych p. prezesa komisyi jeneralnéj Klebsa i prezesa regencyi barona Schleinitza; raport p. prezesa Klebsa komisarza obwodowego w Poznaniu dnia 10 lutego 1862 r.

1. Kty powierzchownie tylko przypatrzy się obwodowi rejencyjnemu poznańskiemu, co do stósunków przyrody, klimatu, położenia i rodzaju ziemi, ten poweźmie o rolniczéj jego płodności wyobrażenie korzystniejsze niżeli on zasługuje.

2. Ale po bliższém obejrzeniu i ściślejszéj rozwadze wszelnich stósunków wielkie na tym obrazie cienie występują i co do kultury ziemi wielki przedział spostrzedz można między tym obwodem a sąsiedniemi prowincyami.

3. Pod wszystkiemi temi względami grunt w obwodzie rejencyjnym poznańskim niekorzystnie się mianowicie od Szląska i Marchii odznacza.

4. Inny jeszcze czynnik, który czysty dochód rolnictwa, w porównaniu z sąsiedniemi prowincyami o wiele zmniejsza, stanowi wysokość kosztów gospodarczych.

5. Jeżeli porównamy proponowaną taryfę z sąsiedniemi prowincyami, szczególniéj téż ze Szląskiem, którego granice głównie tutejszego obwodu dotykają, to nie mogę zataić mego przekonania, że tutejszą taryfę za nadto wysoką, szląską za nadto niską uważam.

6. Nie jest to nadto śmiałe przypuszczenie, kiedy kto koszta robocizny o 1/6 niżéj (w Szląsku) ocenia.

7. Przypuszczając więc równe stósunki przynosi mórg w Szląsku dwa razy tyle czystego dochodu, jak w tutejszéj prowincyi.

8. Różnica ta okaże się jeszcze większą, jeżeli się obustronne ceny kupna porównają.

9. Nawet w sąsiedniéj okolicy Głogowa są ceny kupna od 100 do 180 tal. za mórg dość zwykłe.

10. Ceny dzierżawcze tym stósunkom są odpowiednie.

11. Pojąć przeto trudno jak w tém położeniu rzeczy komisya obwodowa lignicka wedle protokółu z dnia 11 z. m. różnicę wartości na 15% tylko przyjąć mogła.

12. W porównaniu z tą taryfą (poznańską) pozycye taryfy wrocławskiéj są za niskie i podwyższone być powinny.

Raport prezesa rejencyjnego barona Schleinitza komisasarza obwodowego w Bydgoszczy z dnia 24 stycznia 1862 r.

1. Taryfa z 29 października przyjęta została tylko czterema przeciw czterem głosom, przy któréj to równości głosów, ja jako przewodniczący przyjęcie wyższych pozycyi taryfy rozstrzygnąłem. Brakło bowiem wtenczas jednego członka, który byłby w razie swéj bytności głosował za niższemi pozycyami i byłby tym sposobem odmienną uchwałę spowodował.

2. Przy zdaniu mojém pozostaje i teraz chociaż komisya obwodowa, na ostatniém swém posiedzeniu z 10 m. b. znaczną większością sześciu przeciw dwom głosom za zniżeniem taryfy w dniu 29 października przyjętéj się oświadczyła.

3. Wszyscy rolnicy tutejszego obwodu, którzy mniéj lub więcéj są obeznani ze stósunkami innych obwodów, na to się jednakże zgadzają, że pozycye taryfy w powiatach chełmińskim, świeckim, złotowskim i wałeckim obwodu kwidzyńskiego tak są niskie, iż podwyższenie ich powinnoby nastąpić nawet w razie gdyby dla Bydgoszczy taryfa z dnia 10 m. b. miała być ostatecznie zatwierdzoną.

N. Pan raczył nadać dotychczasowemu podsekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, rzeczywistemu tajnemu radzcy legacyjnemu Grunerowi, gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiéj klasy z liściem dębowém.

Berlin, 8 sierpnia. Król opuszcza wedle nadeszłych tu wczoraj wiadomości telegraficznych dopiero dziś z rana Mużaków i udaje się w odwiedziny księcia Pücklera na zamek Branitz. Ztamtąd wyjeżdża król końmi pocztowemi, i przybędzie o północy do Gubeny, zkąd wyjedzie zwyczajnym pociągiem kolei żelaznéj o godzinie 2 minut 20 z rana do Berlina. Do stolicy przybędzie o godzinie 5 1/4 z rana. Jak słychać, zamierza król po ukończeniu ćwiczeń kawaleryi, które się obecnie w okolicy Berlina odbywają, udać się nasamprzód na dwór w. książęcy do Karlsruhe, gdzie córka jego w. księżna badeńska dziś rano szczęśliwie powiła księżniczkę, a późniéj do Ostendy. Jutro przyjmować będzie król nowego posła portugalskiego, Noronha, w prywatnéj audyencyi i przyjmie z rąk jego pismo uwierzytelniające go u dworu berlińskiego.

— Major w wielkim sztabie jeneralnym, Gottberg, który komenderowany był za towarzysza poselstwa japońskiego w czasie pobytu tych gości w Berlinie, i który Japończyków aż do Swinemünde odprowadził, otrzymał od nich cenne podarki. Pomiędzy temi odznacza się mianowicie miecz bardzo pięknie wyrobiony i nadzwyczaj pyszny szal jedwabny.

— Od 1 października r. b. zacznie tu wychodzić Allgemeine Preussische Schulzeitung pod redakcyą nauczyciela wyższego K. F. Schnella. Gazeta ta ma być organem i punktem środkowym czynności wszelkich na polu pedagogicznem.

— W jesieni zebrać się mającym stanom prowincyonalnym przedłożonym zostanie, jak donosi tutejsza Bank u. Hndls Ztg., projekt tyczący się prowincyonalnych stowarzyszeń zabespieczających od ognia. Zresztą najgłówniejszém zadaniem stanów prowincyonalnych będzie współdziałanie zastrzeżone im w prawie tyczącém się uregulowania podatku gruntowego. Projekty, które tylko na drodze powszechnego prawodawstwa moc prawa osiągnąć mogą, a zatém mianowicie ordynacya powiatowa, nie będą przedkładane stanom.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 8 sierpnia. Z okoliczności urodzin cesarzowéj i chrztu w. ks. Wacława Dodatek do Dz. Powsz. ogłasza 114 uwolnień od kary i 7 zmniejszeń kary; pomiędzy ostatniemi Wyczyńskiemu.

— Piszą stąd, 3 sierpnia, do Czasu: Belweder z powodu swego odosobnienia i ciszy, jaka około niego panuje i małéj liczby ludzi mających z nim stósunki, jest dla publiczności nieznany. Niewiadomo przeto, jak w. książę czas spędza, czém się trudni, kto u niego bywa? jedném słowem położenie dworu warszawskiego jest nieznane publiczności. Nie okazuje téż ona wiele ciekawości w tym względzie i zasłony, którą zapuszczono, odchylić nie usiłuje. Obojętność dla siebie zdołał już dwór ten wywołać, obojętność tak wielką, że ona usunęła wrodzoną Warszawianom ciekawość. Fakta bowiem przekonywają, że w. książę położenia dotąd nie zmienił, starego systemu nie zniósł; nie zajmują się przeto jego działaniami, jak i działaniami otaczających go dygnitarzy. My jednak z obowiązku sprawozdawcy zmuszeni jesteśmy raz po raz podnieść zasłonę i spojrzeć na czynności i rolę tam odgrywane. Otóż w obecnéj chwili na dworze belwederskim najwięcéj mogącymi osobami jest p. Nabokow, naczelnik kancelaryi w. księcia jako admirała naczelnego i p. Enoch minister cesarski. Wpływ ich na w. księcia ma być wielki, pozwala im wpływać na kierunek rządu. Wpływ ten miał sprawić zmniejszenie wpływu p. Wielopolskiego, a zmienił się podobno przyjazny i zgodny dotąd stósunek między margrabią a p. Enochem. Naczelnik cywilnego rządu jest w wielu sprawach omijany, wiele rzeczy robi się bez niego, a stanowisko jego zmusza go do uznania i akceptowania tego, co bez niego zrobiono. Jest to smutna konieczność, wypływająca ze stanu wojennego, z przewagi wojskowych żywiołów i usposobień na dworze warszawskim. W nominacyach naczelników powiatu wola naczelnika rządu cywilnego nie zawsze była uwzględnioną. Uczniów szkoły przygotowawczéj zatrzymano w Warszawie bez jego wiedzy; na wszystko to zgodzić się musiał naczelnik rządu. Komitet śledczy wyznaczony z powodu stanu wojennego, na czele którego był dawniéj Kozaczkowski ów tryumwirat proskrypcyjny, pomimo rozkazu ażeby wszystkie władze cywilne odnosiły się do naczelnika rządu cywilnego i przez niego komunikowały z w. księciem, wydaje do rządzących komisyi rozporządzenia wprost przeciwne. Każe do siebie odsyłać raporta, które namiestnikowi przez p. Pęcherzewskiego są składane, a o których nic nie wie naczelnik cywilnego rządu. Jedném słowem stanowisko margrabiego i wpływ jego nie jest pierwszorzędny chociaż całą odpowiedzialność na czyny rządu brać na siebie musi. Niewiadomo jak się postawi magr. Wielopolski w obec projektu oddzielenia Kongresówki od Litwy i Wołynia linią celną, którego to projektu zgubne powody i szkodliwe skutki, oraz całą dążność tak wybitnie przedstawiliście. Kto, jak popiera ten projekt, kto go przedstawia i motywuje? wkrótce się wyjaśni.

Każda opozycya jest źle widzianą w sferach rządowych i cechowana często wyrazem „niecny“. Odkrycie nieprzyjemnéj prawdy, praca narodowa, opór choćby legalny, wszystko to niektórzy dygnitarze nazywają „niecnym“, nie mogąc zrozumieć zuchwalstwa opierania się przy prawie i kłopotania dla tego namiestnika cesarskiego, Niecnym jest naród, który praw swych żąda; niecną partya ruchu; niecnym protokół rady miejskiéj o więzieniu ratuszowém, który potwierdził wszystkie skargi więźniów i w najokropniejszém świetle przedstawił tę jaskinią, w któréj tysiące ludzi trzymają; niecnym jest jedném słowem wszystko, co ich kierunku nie przyjmuje. Utrzymują, że w. książę nie kontent téż był bardzo z protokołu rady miejskiéj o więzieniu.

W ogóle widok na przyszłość nie wesoły. Spodziewamy się bowiem ciągłego ucisku. Ogłosili owe ustawy, które jako pięknie malowany parawan, mają zasłonić smutną rzeczywistość i anarchiczny ucisk. Europa myśli, że ustawy te już wykonane, a tymczasem nie widzimy nawet przygotowań do tych wykonań. Aby usprawiedliwić się i mieć odpowiedzi na zarzuty, wymyśla policya jakieś spiski w szkole przygotowawczéj dla tego może, żeby spowodować niezałożenie szkoły głównéj. Nie widzimy także przygotowań do wykonania ustawy o czynszowania z urzędu, a druga konieczna część ustawy o skupie czynszów nieogłoszona. Mówią: kraj nie jest spokojny. Gdzież jest miara spokojności kraju? Wszakże cisza zaległa kraj cały, nigdzie nie ma od dawna żadnych manifestacyi; spisków, o których policya głosi ciągle, ani śladu, a chcą za nie czynić odpowiedzialnym kraj cały. Dręczą studentów, dają rozkazy rewidowania ich przy wyjeździe z Warszawy, ścigają, oblegają domy, a wszystko dla tego, żeby mogli powiedzieć: są spiski, kraj wzburzony, reformy więc nie mogą być wykonane, a które w istocie wykonane być nie mogą, póki istnieje dzisiejszy system rządowy, a nie będą trwałe, póki ich nie dadzą wszystkim prowincyom polskim. Przeszkoda do reform leży w rządzie nie w narodzie.

Z innych nowin zasługuje na wzmiankę: prośba serwilizmem odznaczająca się rady administracyjnéj do cesarza o pozwolenie święcenia wszystkich uroczystości Konstantego, jako dni pierwszorzędnych galowych.

Rząd jest ciągle niekonsekwentny i sam z sobą sprzeczny. Wstrzymując w Warszawie uczniów szkoły przygotowawczéj zapomniał, iż ogłosił, iż wakacye rozpoczynają się z końcem lipca i że już kilkudziesięciu uczniom dał urlopy. Pomimo tego oświadczył, że wszyscy, którzy wyjechali, będą relegowani ze szkoły głównéj, chociaż téj szkoły jeszcze nie ma. Postępowanie ze szkołą przygotowawczą, wywołało słuszne oburzenie młodzieży i kraju całego i skompromitowało logikę rządu wykazując jego słabość.

Aresztowano świeżo A. Ostrowskiego, Wesołowskiego tkacza, Antoniego Łukameckiego i dwóch studentów z gimnazyum przy wyjeździe z Warszawy. Jeden z młodszych synów cesarza ma przyjechać do Warszawy, dla odwiedzenia swego stryja w. księcia Konstantego.

Część gwardy, mianowicie dwa pułki piesze i dwa pułki konne gwardyjskie, mają wkrótce przybyć do Warszawy na stałą załogę.

Depesza z Petersburga nakazała, aby panowie Albertin i Sopin wracający z zagranicy byli na granicy przyaresztowani i pod silną eskortą odstawieni do Warszawy a następnie do Petersburga. Dziś rano pociągiem pospiesznym żandarmi po nich wyjechali.

N. **Warszawa**, 7 sierpnia. Chorobliwa cząstka naszego społeczeństwa dała dziś świeży dowód obłąkania i zupełnego upadku moralnego. Ręka zabójcza podniosła się już nie na Rosyanina, ale na rodaka u władzy będącego. Margrabia Wielopolski wchodząc około godziny 4 po południu do gmachu komisyi przychodów i skarbu, napadnięty został w sieni przez młodego człowieka nazwiskiem Rühl, litografa, który o kilka kroków z podwójnego pistoletu do niego dał ognia. Margrabia mając laskę w ręku natarł na mordercę, tenże zaś chroniąc się ucieczką, za siebie powtórnie wystrzelił. Obydwa strzały nie dotknęły margrabiego, a sprawca wybiegłszy na ulicę zaraz został schwytany. Wielopolski bezpośrednio po wypadku udał się na sesyą komisyi przychodu i skarbu. Wrażenie jakie ten nieszczęśliwy wypadek w Warszawie sprawił, jest trudném do opisania. Wszyscy ludzie sumienia i kraj szczerze miłujący spieszą do margrabiego z wyrazem nieudanéj i głębokiéj boleści, a rada miejska in corpore przedstawi się dziś wieczór, by w imieniu miasta Warszawy wypowiedzieć oburzenie i współudział, które ten niecny czyn w powszechności wzbudza. Zaprawdę jakże ciężką była niewola którą nas P. Bóg od kilkudziesięciu lat nawiedził, kiedy skutki jéj w zbrodniczém zapoznawaniu najpierwszych i najświętszych podwalin społeczeństwa pod pozorem heroicznego spełnienia obowiąsków względem ojczyzny tylokrotnie czuć się dają. Wszelako jeżeli słusznie poniewierający godność człowieka i narodu rząd najezdniczy o przyczynę demoralizacyi pewnéj frakcyi w kraju posądzić możemy, to z drugiéj strony nie jestże może naszym obowiąskiem głośno wypowiedzieć, że owa zbrodnicza szajka flibustierów nikogo uczciwego w narodzie za sobą nie pociągnie? Dziennikarstwu niepodległemu polskiemu zaiste najwięcéj przypada inicyatywa w odezwaniu się otwartém i stanowczém do zdrowych części narodu, które jeszcze Bogu dzięki są w takiéj większości, iż bez użycia obcéj pomocy potrafią oczyścić rolą ojczystą z zatrutego chwastu.

Owrucz, 22 lipca. Piszą stąd, między innemi, do Gaz. Polsk.: W sprawie włościańskiéj dość pomyślnie nam się powodzi Od czterech tygodni rospoczęło się urzędowe wprowadzanie listów nadawczych, nie zważając na to, czy gdzie były spisane, czy nie. Gdzie tego nie dopełniono, sędziowie pokoju sami je układają, a gromady, z małemi wyjątkami, podpisują się bez oporu. Dotąd przynajmniéj ważniejszego zajścia nigdzie nie było i da Bóg, może wcale nie będzie. Przyznajcie, że nowina to nader pomyślna! Do nie mniéj pocieszających faktów to zaliczyć można, że obywatele tutejsi wybrali z pośród siebie kilku egzekutorów do ściągnienia uchwalonéj dawniéj opłaty na powiatowe szkoły od tych, którzy jéj dotąd nie wnieśli. Spodziewamy się, że ci panowie potrafią przekonać swoich spółbraci o konieczności spełnienia tego obowiązku, że grosz na publiczne dobro przeznaczony od nich użyszczą i że już po wakacyach szkoły własny swój lokal posiadać będą. Pragnąc o ile można zainteresować ogół nasz losem tego naukowego zakładu, który jest nieodbicie dla okolicy tutejszéj potrzebny a bez gorącego współczucia okolicznych obywateli rozwinąć się należycie nigdy nie zdoła, podajemy do powszechnéj wiadomości, że w upłynionym roku szkoły Owruckie liczyły 40 uczniów. W pierwszéj klasie 19; z tych 10 wzięło promocyą, a trzech nadto nagrodę; w drugiéj téż 19, z których 15 wzięło promocyą, trzech z nagrodą, jeden z ustną pochwałą; w trzeciéj 2 tylko; obaj promowani z nagrodą. Mamy nadzieję, że w roku bieżącym liczba uczniów znaczniejszą będzie, czego z całéj duszy pragniemy.

AUSTRYA.

Zagrzeb, 3 sierpnia. Sympatya Słowian południowych dla sprawy braci swych pragnących otrząść jarzmo tureckie, żadnéj nie zaniedbuje sposobności, by objawić niezadowolenie z polityki rządu austryackiego, który zamiast skarbić sobie przychylność chrześcian sąsiadujących, wszystko czyni, ażeby ich sobie odstręczyć. Z jednéj więc strony reprezentanci chorwackiéj i serbskiéj narodowości pod berłem rakuskiém oświadczają swe ubolewanie nad tym kierunkiem niechrześciańskim polityki rządowéj, który odbiega od tradycyi wieków przeszłych, za których Austrya urosła, z drugiéj zawiązują się komitety zbierające składki dla pobratymców sąsiednich, aby choć tym sposobem przyjść im w pomoc i ukrzepić ich tą pewnością, że ich usiłowania otacza spółczucie najżywsze jeźli nie wszystkich ludów chrześciańskich, to przynajmniéj tych, którzy im krwią są najbliżsi.

Biskup Stroszmayer przesłał 100 dukatów na wsparcie Czarnogórców, na ręce niewiast, które w Zagrzebiu w komitet się zawiązały. Ks. Stroszmayer do tego daru przyłączył list, który z względu na poważanie, jakiego ten zacny patryota pomiędzy południowemi Słowianami w Austryi używa, oraz na miejsce jakie zajmuje w hierarchii kościelnéj, warto powtórzyć. List ten brzmi:

„Bohaterowie nasi hercegowińscy i czarnogórscy przelewają krew swoję za sprawę najświętszą na tym świecie, za wiarę i za wolność. Straszna ta burza, która dzisiaj wściekłość wywiera na Czarnogórę, to gniazdo bohaterów, niegdyś zagrażała całemu chrześciaństwu i całéj zachodniéj cywilizacyi, która z chrześciaństwa bierze początek. Czasów dawnych zgoda chrześciańskich monarchów jako tako dzikiéj napaści opierać się umiała. Białogród i Peszt już ugięły kark pod jarzmo obce, kiedy Jan Sobieski oswobodził Wiedeń, a Zagrzeb ocalili nasi dzielni przodkowie. Gdyby to się nie było stało, Bogu wiadomo, jakby dziś wyglądały zachodnie kraje Europy.

„Dziś inaczéj. Dziś pożal Boże, nie znajdziesz na świecie śladu miłości i zgody. Ludy i narody zniewieściałe, osłabione, bezwładne. Niektórzy kulturnicy, pawiący się po domach zajezdnych i miejscach publicznych, tytuniowi i kawie oddani, nic się wcale nie troszczą o krzyż i wiarę świętą. Inni kulturnicy z szkiełkiem w oku, mają pogan za więcéj wykształconych i godniejszych pomocy, jak chrześciańskich Słowian, którym zadają głupotę i nieokrzesaność, ale nie pomną, w coby oni byli się obrócili, gdyby Słowianie nie byli wstrzymali natarcia wroga, by na zachodzie oświata spokojnie się mogła rozwijać. Jestto niemal szaleństwem, wspierać tyrana i wroga krwawego, który trzyma klucze więzienia i kuje kajdany, a narzucać więźniowi za to odpowiedzialność, że schnie w ciemnicy. Kiedyś zadziwi się historya, że były sławne zbory radzące o tém i owém, które jednak słowa nie miały dla wypadku najważniejszego i najżywotniejszego. Jakaż to mądrość cedzona, jaki komentarz pięknéj braterskiéj wzajemnosci i równouprawnienia!

„Ale bądź co bądź, sprawa rzetelna wniknie do serca Bożego, które wszystkie narody równą obejmuje miłością, i poruszy dla tego narodu, który tyle cierpi od wieków. Nam Chorwatom nikt za złe nie poczyta, że dawne rany nasze bólem się odzywają, że skarżymy się o nasz rozdział, którego nie my winni jesteśmy; że nie możem się spokojnie przypatrować, kiedy braci naszych mordują. Powiadam, nam Chorwatom żaden człowiek uczciwy za złe nie poczyta, jeźli kiedyć inaczéj już być nie może, braciom i przyjaciołom w ich walce i ucisku przynajmniéj z głębi duszy życzymy, aby z Bożą pomocą raz na zawsze od wrogów się oswobodzili; my Chrowaci bylibyśmy jako on Kain, lub krwi chciwe zwierzęta drapieżne, gdybyśmy obojętnie przechodzili koło brata zranionego, kiedy wszystko co chrześcianin ma za święte, wzywa, byśmy jako on Samarytanin rany jego obmyli oliwą i winem, i wedle możności uspokoili go i ratowali. Dzięki Bogu, który mi błogosławił: oto dla braci potrzebnéj w Hercegowinie 100 dukatów w złocie.“

Redakcya Pozoru, wychodzącego w Zagrzebiu, otrzymała składkę zebraną przez hrabinę Hellenbach pomiędzy gośćm, u wód Rohickich, dla Hercegowian i Czarnogórców. Madziar który tę składkę przesyła, tak pisze do Pozoru; „Pomiędzy składającymi znajdziecie imiona znane na Węgrzech z ostatniego sejmu węgierskiego. Nie chciejcie sądzić, że te składki wpłynęły z grzeczności dla téj pani, która je zbierała, ale chciejcie je przyjąć jako dowód uznania wzmagającéj się pośród Słowian południowych idei narodowości i jako rękojmią szczerych sympatyi, któremi rozważniejsi Madziarowie otaczają obecne usiłowania Słowian południowych.“ Pomiędzy składkującemi są imiona hr. Erdödy, Sermage, Szecheniego, Szalaja itd.

FRANCYA.

Paryż, 5 sierpnia. W skutek odezwy królewskiéj i przemówienia ministra Ratazzego w parlamencie, wydał minister wojny do wojska włoskiego rozkaz dzienny, w którym między innemi zapowiada im, że „przez swoję stałość unikną największego nieszczęścia, tj. wojny domowéj,“ daléj że „jeśli słowa królewskie nie zdołają uspokoić burzliwéj niecierpliwości, natenczas wojsko bezwątpienia zrobi powinność swoję, jakkolwiek ona przykrą dla niego być może.“ Widocznym zatém celem tego rozkazu dziennego jest zapewnić rządowi posłuszeństwo wojska, na przypadek gdyby przeciw Garibaldzistom i ich naczelnikowi okazała się konieczność użycia przemocy. Zdaje się tymczasem, że do ostateczności nie przyjdzie, bo większość narodu pozostanie niewątpliwie po stronie rządu; nie tylko w Turynie, ale i w Neapolu przyjęto odezwę rządu z uczuciem wielkiego zadowolnienia. Jakie to wszystko zrobi wrażenie na Garibaldim, nie wiedzieć jeszcze; boją go się ciągle jeszcze i na rozmaitych miejscach. W Grecyi wiedzą o tém że wszedł w porozumienie z patryotami helleńskimi którzy są na wygnaniu, a mianowicie z jenerałem Grivas, któremu bawiącemu się teraz na wyspach Jońskich przypisują zamiary i chęci zbuntowania Grecyi przeciw jéj rządowi. Boją go się Turcyi wzdłuż brzegów swoich morza Adryatyckiego, twierdząc że jest w zmowie z Czarnogórą i Serbami, przedewszystkiem jednak boją go się w Rzymie, gdzie nawet załoga francuska mało wzbudza otuchy, sądzą bowiem, że przez czas niejaki teraz żeby zwieść rządy zachowa się spokojnie, a potém nagle wpadnie w granice państwa Kościelnego przygotowawszy poprzednio powstanie w Rzymie, które udać się może w czasie kiedy większa część załogi francuskiéj na innych znajduje się stanowiskach. Niektórzy podejrzywają nawet, że Napoleon, W. Emanuel i Garibaldi są w zmowie z sobą, że Garibaldi Rzym zajmie nim się kto spostrzeże, że mu do tego Francuzi tajemnie drogę utorują, a potém przed czynem dokonanym ustąpią; wszakże o tém wszystkiém niemało się domyślać, lecz nic na pewne i stanowczo mówić nie można. W kołach urzędowych paryskich nie przestają mówić o kongresie, głównie dla załatwienia sprawy włoskiéj. Podobno podróż ministra Thouvenela, jak już mówiliśmy, ma głównie na celu usunąć rozmaite trudności, które Austrya bez ustanku wszczyna przeciw kongresowi; minister ma się widzieć z kilku najznakomitszymi statystami austryackimi i dla przekonania ich wziąć sobie do pomocy ministra mówię Billaulta, który także u wód w Ems bawi. Zresztą widać nawet z samych dzienników austryackich, że sprawa uznania Włoskiego Królestwa przez Austryą znaczne w ostatnich czasach uczyniła postępy. Głównie w tym duchu działa na Wiedeń gabinet londyński, który w bardzo ścisłych teraz z państwem rakuskiém, (aby zrównoważyć związek francusko-rosyjski, mianowicie co do sprawy tureckiéj) znajduje się stosunkach; popiera on ministra Schmerlinga, dążącego wbrew większości swoich kollegów i dworu, do spowodowania cesarza Franciszka Józefa, aby we Włoszech uznał czyny dokonane.

— Anglicy utrzymują, że Francuzi nie są narodem sposobnym do kolonizacyi, w co i oni sami powoli wierzyć zaczynają; nie zdaje się to być jednak tyle skutkiem charakteru narodowego, co przyjętego systematu kolonizacyi. Francya trzyma się jeszcze w części tego systematu, który się tyle zgubnym nawet dla Anglii okazał, który przyprawił Anglią o utratę Stanów Zjednoczonych, który tak długo stawał na zawadzie rozwojowi kolonii indyjskich, systematu zależącego na tém pojęciu, że kolonie są przeznaczone aby były eksploatowane przez metropolią. Zamiast udzielenia odrazu koloniom większych swobód i przywilejów, mogących przyczynić się do ich rozwoju, ścieśniają je różnemi prawami i formułkami, tamując tym sposobem wszelki postęp, wszelką ochotę do kolonizacyi. Zamiast pozostawienia koloniom wolności urządzenia się stósownie do potrzeb i okoliczności miejscowych, jak to ma miejsce w kolo-niach angielskich, rząd francuski zaczyna zwykle od tego, że zaprowadza hierarchią administracyjną, na wzór krajowej i ustanawia wprzód administrujących i urzędników, nim kto jest do administrowania lub jaki urząd do pełnienia. Zamiast starania się przedewszystkiém o dobry byt kolonistów, przez udzielanie im wszelkiéj pomocy i załatwienie stósunków nie zewnątrz, starają się tu, aby mieć od razu największą materyalną korzyść dla metropolii, nakładają podatki, ograniczają stósunki, oddają kolonią na samowolą i eksploatacyą kilku pojedyńczych osób. Rozumie się, że przy takim systemie trudno o pomyślność i rozwój kolonii; drogo okupione doświadczenie przykład Anglii, powinny być dostateczną nauką dla rządu francuskiego.

— Na równinie pod Bovines wznoszą pomnik w kształcie piramidy, na pamiątkę zwycięstwa odniesionego tamże przez króla francuskiego Filipa Augusta nad Flamandczykami i połączonym z nimi cesarzem niemieckim r. 1214.

— Na rozkaz cesarza tworzą w porcie Brest znaczną eskadrę rezerwową.

— Podczas gwałotwnéj burzy przedwczorajszéj wpadł pikiun do koszar księcia Eugeniusza w Paryżu, dostał się do kordegardy, gdzie było właśnie 20 żołnierzy na służbie; leżących postawił na nogi, stojących wywrócił, kilku siedzących zrzucił na ziemię, zresztą nikogo nie uszkodził. Tylko jeden żołnierz w skutek upadku nadwerężył sobie staw u pięści.

— Tutejsze pismo Przegląd rzeczy polskich powiększyło swą objętość i ma częściéj wychodzić. Wiadomo wam że to jest organ umiarkowany, trzymający się polityki narodowéj.

Widać od niejakiego czasu w Paryżu wielu rodaków przybyłych z kraju a noszących żałobę.

Biblioteka polska, utworzona w Paryżu z darów i zapisów tak pojedyńczych rodaków jak różnych towarzystw, powierzoną została pieczy uczonego i pracowitego pana Akielewicza. Pan Akielewicz będzie miał do czynienia, aby przywrócić w bibliotece porządek zaprowadzony przez p. Sienkiewicza, ale jesteśmy pewni, że zaufaniu rodaków odpowie.

— Na wyspach Martinice i Guadelupie tworzą kompanie ochotników, które pod dowództwem oficerów francuskich, składając się z ludzi zrodzonych w klimacie zwrotnikowym, mogą oddać ważne usługi w Meksyku. Podobno ajent Almontego, Miranda, przybył do Francyi, aby stamtąd do Hiszpanii się udać.

* **Paryż**, 6 sierpnia. Wyjazd ks. Kajsiewicza na Wschód i objęcie misyi bołgarskiéj przez księży polskich z rozkazu Ojca św., wkłada obecnie na Polaków nader ważne i naglące obowiązki:

1) Jakkolwiek unia kościoła wschodniego z zachodnim na synodzie florenckim została uchwalona, to przecież jedna Polska wprowadziła ją w wykonanie i przez kilka wieków ona jedna jéj u siebie dochowała. Możnaby rzec, że unia jest wyłącznym ducha polskiego tworem; z naszą tradycyą historyczną ściśle związana, od naszéj misyi cywilizacyjnéj zdaje się być nierozdzielną i wszędzie gdzie się jawi, ma tém samém prawo do pomocy i opieki Polaków.

Z unią wiąże się nadto z wielu stron przyszłość naszéj ojczyzny. Od jéj utrzymania i rozszerzenia zależeć będą w znacznéj części przyszłe jéj koleje.

Solidarność unii z Polską tak jest uderzającą, że nieprzyjaciele nasi wciąż nas oskarżali i dotąd jeszcze oskarżają, że nie gorliwość religijna, ale tylko widoki polityczne kierują nami w sprawie nawrócenia Bołgarów. W istocie samo pojawienie się unii bołgarskiéj dodało życia kościołowi grecko-katolickiemu w Galicyi i Chełmie i obudziło nadzieję, że unia na Litwie a może i na Rusi jeszcze odżyje.

2) Są przecież inne bliższe powody, które nas w téj chwili do czynnego współpracownictwa wzywają.

Dwuletnia historya unii bołgarskiéj przyniosła tę naukę:

Najprzód, że księżom bołgarskim przez patryarchat wychowanym zawierzać nie można,

powtóre, że duchowieństwo francuskie i włoskie do propagandy unickiéj między Słowianami jest całkiem niezdolne.

To przekonanie wyrodziło w Rzymie myśl użycia do téj misyi księży polskich unickich, gdy zaś tych znaleść nie było można, papież przyjął ofiarę ks. Kajsiewicza i propagandę religijną w Bołgaryi Zmartwychwstańcom poruczył.

Część Zmartwychwstańców, która w Bołgaryi ma zamieszkać, przechodzi z woli Ojca św. na obrządek unicki. Zamiarem jest ks. Kajsiewicza założyć w Adryanopolu szkołę i seminaryum i przedewszystkiém nad wychowaniem księży i wiernych pracować. Jedyny to w istocie sposób nie szybkiéj wprawdzie, ale trwałéj nowego kościoła budowy.

3) Zaprzeczyć się nie da, że misya ks. Kajsiewicza przedstawia ogromne trudności. Będzie musiał walczyć nie tylko z Bołgarami ale i z przemożnym patryarchatem, gotowym zawsze uciec się do wszelkiego rodzaju intryg i zbrodni. Znajdzie przeciwników nie tylko w rządzie rosyjskim i niezliczonych

go w Turcyi ajentach, ale nadto w wielkiéj liczbie stowarzyeń rosyjskich, z wielkich dam w Petersburgu i Moskwie złodnych, które hojnemi darami i ciągłą zachętą utrzymują Słowian eckich w wierności dla schizmy. Przeszkody to niezmierne; nie rozbiło się w Turcyi nie jedno usiłowanie katolików.

Nie na tém koniec, ks. Kajsiewicz przywożąc z sobą księży lskich w regułę zakonną związanych, spotkać się tam jeszcze że z niechęcią innych francuskich lub włoskich zakonników, zarystów, Jezuitów, itp., którzy nawrócenie ludności prawowéj w Turcyi za wyłączne dla siebie zadanie poniekąd uali.

Niechęć ta zapewne nie posunie się tak daleko, aby miała ieło utrudniać, ale trzeba być na to przygotowanym, że te poce jakie dotąd z Francyi, Włoch i Niemiec francuskim i włoim przysyłano księżom, te bynajmniéj kapłanów polskich doodzić nie będą.

Polska powinna wziąć na siebie ciężar ich utrzymania. a nią spłynie chwała i zasługa z ich pracy apostolskiéj w Bołryi; jak na nią spadłaby w części odpowiedzialność, gdyby ta sya brakiem materyalnéj pomocy wstrzymaną być musiała.

ANGLIA.

Londyn, 7 sierpnia. W mowie tronowéj zamykającéj parment powiedziano: Stosunki z mocarstwami zagranicznemi przyjacielskie i zadawalniające. Królowa się spodziewa, iż masz niebespieczeństwa, ażeby pokój miał być w Europie akłócony. Wojna domowa w Ameryce wciąż trwa; szkody téj ojny nie ograniczają się na samę Amerykę. Kiedy z początku anęła uchwała, ażeby się do wojny téj nie mięszać, nie masz wodu zrzekać się teraz neutralności. Mowa wspomina o niepokojnościach w kilku prowincyach tureckich. W Carogrodzie dbywa się konferencya mocarstw podpisanych na traktacie aryskim. Królowa tuszy, że kwestye dotyczące uporządkoane będą w sposób odpowiadający przyjętym zobowiązaniom, usznym żądaniom sułtana i dobrobytu Chrześcian. Następnie mowa o operacyach w Chinach i o zawarciu traktatu hanlowego z Belgią.

WŁOCHY.

Turyn, 5 sierpnia. Ministerstwo Ratazzego traci co raz ięcéj na popularności, ponieważ przechyla się co raz widoniéj na stronę reakcyi. Pomiędzy innemi wyrobił Ratazzi aronowi Natolemu, który jako prefekt Brescyi na lud strzeć kazał, wielki krzyż oficerski orderu św. Maurycego i Łazarza. Nadanie tak wysokiego orderu właśnie w tym czasie, którym stronnictwo Garibaldego i tak już rozgniewane, jest bliczoną demonstracyą Ratazzego przeciwko Garibaldemu. ie lepiéj postąpił sobie minister wychowania publicznego. rzesłał on temi dniami do senatów wszechnic 35 pytań do zaoniowania, pomiędzy któremi znajduje się także pytanie, czy udentom należy przepisać noszenie osobnego munduru i poug jakiego wzoru.

— Proklamacya, którą minister wojny wydał do armii, a óréj urywki już z telegramu są znane, brzmi dosłownie: „Żołnierze! Kilku nieroztropnych (sconsigliati), zagraża losy Włoch ystawić na szwank. Król przemówił specyalnie do narodu, słowo królewskie wskazuje wam drogę, jaką postępować pominiście, i nią postępować będziecie. Przez waszę postawę, waszę stałość, zapobieżycie największemu złemu, wojnie domowéj, a jeżeli na głos monarchy winni się nie uspokoją, wtedy, nociażby to was najwięcéj kosztowało, wypełnicie waszę powinność. Żołnierze! Do bezrozumnego przedsiewzięcia żądawaszéj solidarności, którą w imieniu waszém odrzucam. W imieniu waszém oświadczam, że wasze pełne sławy tradycye, wasza pełna sławy chorągiew, która w stu bitwach zwycięzko powiewała, nie będą splamione. Żołnierze! Król i naród liczą na was! Do waszéj staréj i nowéj sławy macie obecnie tę dodać, żeście strzegli usanowania przed prawami i nietykalności praw korony. Minister: Petitti.“

— O Garibaldim nie nadeszły dotąd żadne pewne wiadomości.

— Szkodę, którą pożar w wewnętrznym porcie w Genui wyrządził, obliczają na dwa miliony franków. Roboty muszą na niejaki czas przerwać.

Turyn, 7 sierpnia. Podług Discussione Garibaldi nie dał się dotąd nakłonić do ustępstwa, ale oświadczył zarazem, że w żadnym razie nie będzie walczył przeciwko Włochom. Wojska królewskie postępują za Garibaldim w pewnéj odległości i unikają wszelkiego starcia. Zdaje się, jakoby Garibaldi zamierzał osiągnąć jaki punkt nadbrzeżny, aby wsieść na okręty. Pogłoska o planie demonstracyi w Rzymie potwierdza się.

Turyn, 8 sierpnia. Monarchia nazionale powiada: Zdaje się, że ruchy Garibaldego mają na celu, rząd przymusić do pewnego postanowienia. Część ochotników udała się do Palumba, druga do Lercara. Liczba ich wynosi około 3000, lecz codziennie się zmniejsza. Cała Sycylia jest spokojna.

Rzym, 2 sierpnia. Piszą z tąd pod tą datą do korespondencyi Havas-Bullier: Sytuacya pogorszyła się niezaprzeczenie. Francuskie władze wojskowe zawiadomiono, że Garibaldi w rzeczy saméj powziął plan uderzenia na terytoryum papieskie. Nie wiedzą dotąd jak wielką siłą Garibaldi rozporządza, lecz mniemają, że pierwszy atak wykona 3000 Garibaldczyków w Neapolu obecnie zgromadzonych. Przybyć oni mają pod banderą amerykańską. Mają tu także wiadomość, że Garibaldi rozporządza także pewną liczbą okrętów. Francuska i papieska armia wspólnie będą operowały, lecz zajęły oddzielne pozycye. Wszystkie wojska papieskie wyruszyły w pole. Jenerał kanclerz stoi w Anagni, batalion zuawów w Ceprano, inne korpusy wzdłuż granicy neapolitańskiéj. Francuzi natomiast strzegą Rzymu, Civita-Vecchia i granicy toskańskiéj. Jenerał Michelet dowodzi w Civita-Vecchia. Papież nie opuszcza Watykanu. Franciszek II, który był przybył do Rzymu, dowiedziawszy się o nastąpić mających wypadkach powrócił do Albana. Królowa matka neapolitańska ma tu znowu przybyć na przyszły tydzień.

TURCYA.

Z Dubrownika, 6 sierpnia, donoszą do Wand., że Omer pasza zmienił plan operacyjny i cofnął armią do Żabljaka, nad jeziorem Skaderskiém. Dnia 3 i 4 sierpnia przyszło do krwawéj potrzeby pod Dodoszą, w pobliżu Żabljaka, na granicy wschodnio-południowéj Czarnogóry, gdzie Turcy na Żabljak cofnąć się musieli.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 9 sierpnia. Wieś Psiepole pod Koźminem, w powiecie krotoskim, nabył temi dniami na własność p. Seweryn Radoński, syn p. Tadeusza Radońskiego z Kociałkowéjgórki, za 70,000 tal. od p. Lewisohna z Krotoszyna. Wieś ta ma blisko 1900 mórg areału, z których około 1500 mórg ziemi ornéj po największéj części II klasy, a około 300 mórg lasu. Pan Lewisohn nabył ją na subhastacyi za 58,000 tal., nikt daléj jednak na licytował, bo cena powyższa bynajmniéj nie pokrywała długu hipotecznego zaciągnionego od pana Lewisohna.

— Wczoraj przybyła do Poznania księżna Czartoryska, wdowa po ks. Adamie Czartoryskim, i stanęła w pałacu hr. Działyńskich. Wkrótce przybyć tu mają także jéj synowie książęta Władysław i Witold i zabawić dłuższy czas u hr. Działyńskich.

— Dzienniki zagraniczne zwróciły uwagę na międzynarodową ucztę, prawdziwą uroczystość kuchenną wyprawioną w Londynie przez Towarzystwo aklimatyzacyi (The acclimatisation Society). Podały one nawet spis potraw tego bankietu, w którym wzięło udział mnóstwo lordów, urzędników, itd. Obiad składał się z materyałów dostarczonych przez Boży świat, zupy były chińskie, japońskie, algierskie, kochińchińskie, tasmańskie; mięsa z Tasmanii, Indyi zachodnich, Australii, Hiszpanii, Nowéj Galii południowéj, Kanady, Honduras itd. Cały bankiet w tym sposobie. Smakowano z rozmysłem, roztrząsano wrażenia z rozumną powagą. Wina były po większéj części z Australii, z Gwadelupy, likwory z Algieru, herbata z wysp Réunion, kawa także, (cassia orientalis). Jakkolwiek uczta się śmieszną wydawać może, ma ona cel daleko poważniejszy niż się zdaje, idzie o upowszechnienie darów Bożych, takich które niekoniecznie bogatym ale i ubogim służyć w przyszłości będą mogły. Dość tu przytoczyć przykład popularnéj perki, tego antyszkorbutowego pokarmu. W r. 1849 w Kalifornii po długiém użyciu solonych mięs i szkorbut tak się zagęścił, że przywiezione z wysp Sandwich perki jedzono surowo, a sztuka doszła wartości 4 szylingów. Towarzystwo aklimatyzacyi zajmuje się rozpowszechnianiem zwierząt, roślin, wszelkich płodów, oddało ono ważne usługi; dzisiejszemu bankietowi przewodniczył lord Stanley, wnuk sławnego hr. Derby, który był zapalonym zoologiem.

Na stypendyum Lelewela.

Z przeniesienia tal. 199 i rubli pap. 7.

Nadesłano: P. dr. J. Łukaszewski złożył tal. 706 sgr. 15 z sprawozdaniem, które poniżéj zamieszczamy, nadmieniając, iż całą kwotę składek złożymy do kasy dyrekcyi Tow. Pom. Nauk. J. M., skoro powróci do Poznania nieobecny w téj chwili podskarbi tegoż Tow.

Młodzież polska w Berlinie uważa za obowiązek zdać sprawę z nadeszłych pieniędzy na Stypendyum imienia Lelewela. Ogólna suma do 1 sierpnia wynosi 807 tal. 15 sgr. Szczegółowe pozycye są następujące:

1)	Młodzież w Berlinie przy obchodzie pierwszéj rocznicy śmierci śp. Joachima Lelewela podpisała przy czynnym współudziale Szanownych posłów Wielkopolski 314 tal.; z tych zebrano gotówką do 1 sierpnia	213 tal.	— sgr.
2)	Młodzież z Dublan nadesłała	100 „	— „
3)	Młodzież z Heidelberga, Hohenheimu i Karlsruhe	100 „	— „
4)	Młodzież z Krakowa	53 „	15 „
5)	Młodzież z Leszna	17 „	— „
6)	Młodzież ze Lwowa	38 „	— „
7)	Młodzież z Proszkowa	30 „	— „
8)	Młodzież z Gryfii i Eldeny	20 „	— „
9)	Młodzież z Wrocławia (121 tal.) wraz z młodzieżą z Chełmna (14 tal.) razem	135 „	— „
	gotówką suma	706 tal.	15 sgr.

Z Berlina tedy zostaje niezapłaconych 101 tal., które uprasza się wprost przesłać do dyrekcyi Naukowéj Pomocy. Rzeczona bowiem dyrekcya podjęła się zarządzać funduszem i kapitalizować nadchodzące sumy na stypendyum „Imienia Lelewela“ i odtąd do niéj w téj sprawie odnosić się przynależy*). Młodzież w Berlinie rzuciwszy pierwszą myśl do założenia niniejszego stypendyum, dziękować tylko może rówiennikom i krajowi za serdeczne poparcie jéj przedsięwzięcia a rokuje sobie, że rozpoczęte dzieło wkrótce a szczęśliwie będzie uskutecznione.

W imieniu młodzieży polskiéj w Berlinie się kształcącéj.

Poznań dnia 8 sierpnia 1862. Dr. J. Xs. *Łukaszewski.*

*) Suma 706 tal. 15 sgr. złożoną została tymczasowo w redakcyi Dziennika Poznańskiego, ponieważ obecnie podskarbi dyrekcyi Naukowéj Pomocy w Poznaniu się nie znajduje.

Na sieroty polskie GórnegoSzląska.

Dziś Redakcya Dziennika Poznańskiego odesłała resztę składek dla polskich sierót Górnego Szląska, na ręce Jks. Mikołaja Biernackiego w Gliwicach, w ilości tal. ośmnastu, 10 sgr. Dnia 28 czerwca rb. (ob. nr. 125 Dziennika) pod tymże samym adresem redakcya była przesłała tal. 349 sgr. 6 fen. 2 i rubli pap. 17; ogólna zatém suma składek na sieroty polskie Górnego Szląska, złożonych na ręce redakcyi i przesłanych na ręce Jks. M. Biernackiego, wynosi tal. trzystasześćdziesiąt siedm, sgr. 16 fen. 2, i rubli papierowych siedmnaście.

Na nieszczęśliwych z Żerkowa.

Z przeniesienia 33 tal. 11 sgr. 6 fen.

Nadesłano: Z Dusznika (Reinerz) od rodaków tamże u wód bawiących tal. 41. — P. Farmaceut Marchwiński z Ostrowa 1 rubel pap.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Hrabia **Narcyz Olizar**. senator, kasztelan, ozdobiony znakiem narodowego krzyża, przeżywszy lat 74, po ciężkiéj a krótkiéj chorobie przeniósł się do wieczności dnia 9 sierpnia w Sadach pod Poznaniem. Eksportacya odbędzie się w poniedziałek, d. 11 sierpnia nad wieczorem do Lussowa. Pogrzeb we wtorek, 12go rano.

Pogrążona w smutku żona, brat i dzieci zapraszają na pogrzeb. (2452)

Nauczyciel domowy, muzykalny, który do wyższych klas gimnazyalnych przysposabia, zapatrzony w dobre świadectwa, stara się o miejsce. Bliższe wiadomości udzieli na listy pod fr. **S. 3 M. poste rest Krobia.** [2434]

Guwerner, Polak, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość **W. S.** w **Bojanowie** fr. **poste restante.** [2433]

Nauczyciel dla dwóch młodych chłopców najdzie natychmiast pomieszczenie. Gdzie? skaże eksp. Dzien. [2435]

Poszukuje się nauczycielkę, katoliczkę, biegłą w językach francuskim, niemieckim i polskim i muzykalną. Bliższa wiadomość **poste rest. G. F. Miłosław.** [2431]

Przy ulicy Wodnéj Nr. 14 jest od 1 października wielki lokal składowy z urządzonemi oknami do wystawy lub bez takowych, tudzież lokal składowy w sklepie do wynajęcia. Bliższe szczegóły u

[2227] **M. Frankiewicza.**

Cukiernia egzystująca od lat 30 na prowincyi w ożywioném mieście, jest z wolnéj ręki raz do sprzedania, i to tylko dla familijnych stosunków. Bliższą wiadomość udzieli pan **Nawrocki**, cukiernik w Poznaniu, osobiście lub na listy frankowane. [2424]

Podziękowanie.

Zgromadzenie Córek Miłosierdzia Śgo Wincentego à Paulo, od lat kilkunastu odbierając bezprzestanne dowody serdecznéj opieki p. Dr. Mateckiego, nieśmiało nigdy wyrazić publicznie wdzięczności swojéj, nagradzając sobie niemożność wypłacenia się za tak pełną poświęcenia pracę i troskliwość, pokorném do Boga błaganiem o błogosławieństwo dla Niego i zacnéj Jego rodziny. Świeży jednak bolesny wypadek nie pozwala nam dłużéj na téj cichéj przestawać wdzięczności. W chwili kiedy Bóg rozmaitemi ciosami dotknąć raczył rodzinę naszę, jedna z sióstr do odjęcia ręki w ramieniu samém przywiedzioną została, po kilkomiesięcznem najdotkliwszém cierpieniu. Trudną tę i tak rzadko pomyślnym skutkiem uwieńczoną operacyą, chciał nasz przezacny p. Matecki sam podjąć. Bóg jéj pobłogosławił, i zapewne umiejący oceniać talent i sztukę, wyrzekli już zdanie swoje w tym względzie; ale nauce potrzeba było wyrazić choć tém słabém słowem niezatartą wdzięczność, jaka serca nasze przejęła, nietylko już okazana troskliwość lekarza, ale jeszcze nieporównana delikatność i prawdziwie ojcowska pieczołowitość, jaką każda chwila równie tego bolesnego przejścia, jak całego w skutek niego następującego leczenia nacechowaną była i jest ciągle. Oby Bóg w sercach czytający i wysłuchujący zawsze błagania wdzięcznością natchnione, stokrotnie wszystko nagrodził.

Poznań, 8 sierpnia 1862. (2448)

Przełożeni Zgromadzenia CC. Mił. Prow. Poz.

Alberta Piligaarda

Hôtel du Nord

w Grodzisku

poleca swój nowo i z komfortem urządzony hotel wszystkim resp. podróżującym, przyrzekając rzetelną i skorą usługę. [2407]

Otwarcie składu.

W tutejszém mieście, przy ul. Poznańskiéj No. 380 otworzyłem **skład górnoszląskich węgli kamiennych, torfu i Portland Cement itd.** i polecam takowy łaskawéj Publiczności z zapewnieniem skoréj i rzetelnéj usługi po jak najtańszych cenach.

Grodzisk, w sierpniu 1862.

[2408] **Albert Piligaard.**

Subjekt z handlem płótna dokładnie obznajmiony znajdzie miejsce od św. Michała r. b. Gdzie? oznajmi eksp. Dziennika. [2400]

Albumy do portretów,

cygarówki, pugilaresy, portemonetki, książki notatkowe, teki, papeterie, kiesionki i kieszenie damskie, grzebienie kauczukowe rogowe i z słoniowéj kości, parfumerye i rozmaite mydła poleca **w kolosalnym doborze** po cenach **prawdziwie tanich.** [2450]

H. A. Fischer, (Karól John)

Wilhelmowska ul. 18, naprz. Hotelu francusk.

Cierpiący na nogi!!

zastają mnie codziennie od 8—1 i od 2—7 w domu. Osobliwie zalecam:

Kreozotin I, maść na wyrostki,

Kreozotin II, maść na odciski,

osobliwie dla zamiejscowych na przesłanie.

[2447] **Ludw. Oelsner,** wdowa, dokt. na nogi. Ul. Wilh. 26, 2 piętr. No. st. 35.

Drylich na miechy wszelkiéj szerokości,

Miechy do zboża z szwem i bez szwu,

poleca po jak najtańszych cenach

ANTONI SCHMIDT,

[2444] **(Skład płótna i kobiercy).**

Furmanki pod meble

w wszelkich kierunkach

poleca (2451)

spedytor

Maurycy S. Auerbach,

kantor przy ul. Dominikańskiéj.

Dla uczni szkół gimnazyalnych lub realnych jest pomieszczenie połączone z korepetycyą u **Rabigiera w hotelu Wiedeńskim.** [2422]

Szwaczki wprawne w szyciu bielizny znajdą natychmiast zatrudnienie u **A. Pawłowskiéj**, ulica Wilhelmowska No. 1, 3 piętro. [2452]

Wielkie i małe mieszkania z stajnią i bez stajni są do wynajęcia u **Kraina**, róg ul. Strzeleckiéj i Długiéj. [2342]

Braci Leder balsamiczne MYDŁO
z olejku orzecha ziemnego

uznane jest jako **nadzwyczaj łagodny, upiększający i ożywiający środek do mycia**; i dla tego polecić je można jak najlepiéj do osiągnienia i utrzymania **zdrowéj, białéj, delikatnéj i miękkiéj skóry**, zawsze w równie **dobréj** jakości jest do dostania w **Poznaniu** u

Kawałek 3 sgr.
Cztery kaw.
w 1 pakiecie
10 sgr.

HERMANA MŒGELINA,
przy ulicy Wrocławskiéj No. 9.

[343]

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego, jak **Pate Pectorale** przez aptekarza George w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierniach i fabrykach karmelków i czokolady **A. Szpingiera** w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego.

[1760

Zboże proboszczowskie do siewu.

Jak dawniejszemi laty, tak i w tym roku oczekuję znowu zaraz po żniwach przesyłek bezpośrednich

Pszenicy
Żyta
Jęczmienia
Owsa

w plombowanych miechach oryginalnych zawierających po 2½ szefla zboża,

na co już teraz zamówienia się przyjmują. Ceny ustanawiam jak najtańsze. [2411]

Szczecin, w sierpniu 1862. ***J. J. Benas.***

Northern Assurance Company,
Stowarzyszenie zabespieczające od ognia i życie
w Aberdeen i Londynie, koncesyonowane w Prusach, z domicilium w Berlinie.

Kapitał zakładowy tal. 8,398,400. — Całkowity fundusz rezerwowy ult. 1860 tal. 2,966,855.

Akcyonaryusze solidarnie są obowiązani nad sumę akcyjną całkowitém swém majątkiem.

Zabespieczenie od ognia wszelkiéj własności mogącéj być zabespieczoną w wszystkich nawet zamorskich krajach; premie tanie i stałe, wolne od wszelkich dopłat. **Wynagrodzenie od pożaru** lojalne i skore. **Szczegółowe zabespieczenie wierzycieli hipotecznych.**

Za espieczenie życia: Zabespieczenie na **przypadek śmierci i życia, z udziałem zysku lub bez takowego, wypraw, rent** po tanich, stałych cenach.

Udział w zysku. Zabespieczeni odbierają wedle statutów cały zysk i mają prawo kontrolowania prowadzenie książek. Na koszta administracyi i gwarancyą kapitału tylko 10% od premii odciągnięte być może. Zysk od 5 do 5 lat wypośrodkowany i rozdzielony, zabespieczeni wedle wolnego wyboru użyją albo na **pomnożenie kapitału** (dotąd 1⅜% na rok od sumy zabespieczonéj), albo na **umorzenie premii,** albo do **zapłacenia w gotowiznie kapitału.**

Pobyt i podróże na lądzie, jako téż podróże na morzu aż do 33 stopnia szerokości na północ od równika, dozwolone są bez zapytania i nadzwyczajnéj premii. **Zabespieczenie w wojnie dla wojskowych** pod liberalnemi warunkami. Polisy stowarzyszenia przydatne są **przedewszystkiém jako zastaw na pożyczki, przedpłaty i kredyt, i na pokrycie długów,** jak to na stronie 55—57 prospektu wyraźnie jest oznaczone.

Niżéj podpisany jest zawsze chętnie gotów dać bliższą pewną informacyą co do obliczenia premii i zysku i wyboru na każdy pojedyńczy przypadek stósownego zabespieczenia, i udziela prospekty i formularze wnioskowe bezpłatnie i upoważniony jest do natychmiastowego wystawienia polis.

Manasse Werner,
(2443) **Główny ajent.** Ul. Garbarska Nr. 17.

Dubeltówki
A. Hoffmanna,
puszkarza w Poznaniu.

Polecam na nadchodzącą porę polowania lekkie dobrze zrobione strzelby na kuropatwy, igłowe, lefaucheux, strzelby dające się szybko nabijać, zwyczajne dubeltówki w największym doborze, gwarantując za ich dobroć. Teszyngi i strzelby damskie do kul i śrótu tudzież rewolwery można również u mnie dostać w największym doborze. Reparatury wszelkie w téj branży wykonuję skoro i po umiarkowanych cenach. [2330]

W moim składzie
Jezuicka ul. 8,

są do nabycia figury z drzewa do kościołów i na Boże Męki, Baldachimy, drzewce do chorągwi, zasłony przed N. S., obrazy do noszenia podczas procesyi, krzyże na ołtarze i passye na cynkowéj blasze na Boże Męki i cmentarze. Także stawiam nowe i restauruję stare ołtarze za miernę cenę.

Fabryka pozłacania i skład złoconych ram
[2449] ***W. Grynastel.***

Nagrobki z marmuru,
piaskowca i metalu, krucyfikse, madony w 5 wielkościach, świeczniki **ołtarzowe, chrzcielnice,** figury dostarcza tanio i piękne
Poznań, ulica Fryderykowska 33.
[2445] ***H. Klug.***

Grzebienie
wyrobu francuskiego, w wielkim doborze i po wszelkich cenach, od 2½ sg. do 3½ tal. poleca
E. Morgenstern,
[2446] ul. Wilhelmowska 8.

Żyto Hiszpańskie
ma na sprzedaż **Dom. Borek**, szefel po 10 sgr. nad najwyższą cenę Pozn. Zamów. fr. [2385]

Tektury smołowcowane
z własnéj fabryki uznanéj już trwałości, jako téż **Asfalt** i prawdziwie **angielską smołę** z węgli kamiennych polecam i podejmuję całkowite pokrycia dachów rzeczoną tekturą. ***A. Krzyżanowski***
[2361] w Poznaniu.

Pierścienie pilśniowe przeciw nagniotkom
z pilśniu chińskiego najdelikatniejszego odebrałem. Cena pudełka zawierającego 10 pierścieni złp. 2. **Józef Wache,**
[2405] Rynek 73.

Sole melassowe do kąpieli
z Kołobrzegu, Kösen, Kreuznach, Rehme i Wittelkind, także sól morską i skład mój wód mineralnych naturalnych polecam.
J. Jagielski,
[2328] Aptekarz w Rynku No. 41.

PRZYBYLI DO POZNANIA
Dnia 9 sierpnia.

BAZAR. Wł. dóbr Koczorowski z Goli i Jaraski z Lipna.
HOTEL PARYSKI. Prob. Zingler z Łaszczyna, dóbr Echaust z Gniezna i pani Jackowska z marzanowic.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Taj. radca mer z Gota, obyw. Gericke z Białężyna, inspe Teschke z Wrocławia, wł dóbr Oppenheim wa, kupcy Lebrann, Wechselmann i Tuerk z Be Philippson z Magdeburga, Baur z żoną i z Wrocławia.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Dzierz. Ba z Kolier, sekr. Blumenthal z Wrześni, prob markiewicz z Kotlina, kupcy Mitzel z Szczec Heilbronner z Moguncyi.
HOTEL BERLINSKI Dzierżawca Suchorzew Kajewa i Borkowski z żoną z Chromca, urz Reimann z Berlina, miernik Brendel z Gost kapitaliści Stempel z Gołańczy, sędzia powia Schmauch z Gniezna, ob. Strass z Wiednia, dant Hahlweg i panna Hahlweg z Salzbrunn.
HOTEL EICHBORNA. Kupcy Wollheim z Au ki i Cohn z Pyzdr.
HOTEL KEILERA. Kup. Krain z Pobiedzisk Kosmowski z Dominowa i handlarz bydła Ki z Olędrów Guszter.
PRYWATNE MIESZKANIE. Księżna Czarto z Paryża, Rynek 78; urz. Dandelski z Sch Tylne Chwaliszewo 7.

Wiadomości handlowe.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 9 sierpnia

Żyto: ceny mało co zmienione, na sier. 43 43¼ tal. żąd., sier.-wr. 43 żąd., wrz.-paź. 42½ 43 żąd, paź.-list. 42½, list.-gr. 42¼, gr.-stycz tal. pł. Okowita: dobrze się trzymała w c z beczką na sier. 18⅝ żąd., wrz. 18⅔, paź. 18⅛ 17¼ pł. 17⅓ żąd., stycz. 17 tal. pł.

Berlin, 8 sierpnia.

Pszenica: w miejscu 25 szeffi 65—80 tal. wedle jakości. Żyto: wyp. 12000 cent., w mi 2000 funtów 48⅝—50½, na sier. 50¾—51 pł. żąd., sier.-wr. 50½—¾, wrz.-paź. 50¼—⅜—½, list. 49⅛—½, list.-gr. 48⅛—½, na wiosenną stawę 47⅜—48 tal. pł. Jęczmień: wielki 36—42 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 29 pł., na sier. 26½, sier.-wrz. 26, wr.-paź. paź.-list. 25, list.-grud. 24¾ żąd., na wiosenną od wę 24⅝ tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu funtów bez beczki 14⅛—5/24 pł., na sier. i sier. 14⅛ żąd., wr. paź. 14½—⅛ pł. 14⅛ żąd., paź. i list.-gr. 14 1/12—⅛, maj 14 1/12 tal. pł. Okowi wyp. 10,000 kwart, w miejscu 8000% Tral. bez czki 19 5/12—½, z beczką na sier. i sier.-wr. —⅙, wrz.-paź. 19⅛—¼, paź.-list. 18⅓—⅜, gr. 17¾—⅚, maj 18—⅙—⅓ tal. pł.

Wrocław, 8 sierpnia.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	85—88	82	74—8
„ żółta	84—85	81	73—7
Żyto	58—59	56	53—5
Jęczmień	42—44	41	38—3
Owies	27—28	25	23—2
Groch	52—55	51	47—5

Na giełdzie: Żyto: ceny nie zmienione, sier. 45¼ pł., sier.-wr. 45, wrz.-paź. 45 żąd., list. 44, list.-gr. 43¼, kw.-maj 43 tal. żąd. Ow na sier. 22 żąd., paź.-list. i list. gr. 20½ tal. Oléj rzepiowy: ceny mało co zmienione, w m scu 14⅛, na sier., sier.-wrz. 14 żąd., wrz.-paź. —11/12 pł., paź.-list. i list.-gr. 13 11/12, kw.-maj tal. żąd. Okowita: w miejscu 18½ pł., na si sier.wrz. 18⅓, wrz.-paź. 18⅙, paź.-list. 17⅓, list 17 1/12 żąd. 17 pł., stycz. luty-mar. 17⅙ tal. żąd.

Szczecin, 8 sierpnia.

Na targu: Pszenica: węcpel 72—78, Ży 47—51. Jęczmień: 36—40. Owies: 28— Groch: 48—52 tal.

Bydgoszcz, 8 sierpnia.

Pszenica: węcpel 66—76 tal. Żyto 44—48 Jęczmień: wielki 33—37, mały 26—31 tal. Owi szefel 1 tal. do 1 tal. 8 sgr. Groch węcp. 42 tal. Rzep: 88—94. Rzepak: 86—92. Okow 8000% Trallesa 19⅚ tal. pł.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 8 sierpnia.

Papiery pruskie.	%	żą-dano.	pła-cono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102¼
— rząd. 1859	5	—	108⅝
— 50, 52 konw.	4½	—	100
— 54, 55, 57, 59	4½	—	102⅛
— 1856	4½	—	102⅛
— prem. 1855	3½	—	124¾
Obligi długu skarb.	3½	—	90⅞
— Marchii	3½	—	90¼
Listy zast. March.	3½	93	—
— Prus Wsch.	3½	—	89½
— — —	4	—	99¾
— Pomor.	3½	—	91⅛
— —	4	—	101¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	104¾
— — (nowe)	3½	—	99⅛
— — (nowe)	4	—	99¼
— Szląskie	3½	—	95
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	89⅛	—
— — —	4	100	—
— rent. March.	4	—	100⅛
— Pomor.	4	—	100½
— W. Ks. Pozn.	4	—	99⅞
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	99⅞
— Nadreńskie	4	—	99⅞
— Saskie	4	—	100⅝
— Szląskie	4	—	100½
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	56	—
— Pożycz. narod.	5	—	65⅜
— Oblgii 250 fl.	5	73	—
Rosy 5 pożyczka Stiegl.	4	87	—
— 6 —	5	96	—
Rosy. pożyczka angiel.	5	—	94¼
Polsk. obligi skarb.	4	—	83¾
— Cert. A. 300 zł.	5	—	94¾
— — B. 200 zł.	—	—	24
— Lis. z. n w R. S.	4	—	87¾
— Ob. cztk. 500 zł.	4	93	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109⅞
Złota. funt. cel	—	—	461½
Srébra dito	—	—	29 23
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank.	—	—	79½
Polskie bil. bank.	—	—	87½
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	139
Berlin-Hamb.	4	—	119½
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	214
Berl. Szczecin.	4	—	129
Wrocł.-Freib.	4	129¾	—
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	79¼
Koźlo-Bogumin	4	—	56
— pierwot.	4½	93	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	99¼	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	79
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	64¾
Górno-Szl. A. i C	3½	—	157¾
— Litt. B.	3½	—	137½
Opol-Tarnowic	4	—	50
Starogr.-Pozn.	3½	—	106
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	115¾
Berl. Tow. hand.	4	—	94
Gdański bank pryw.	4	104	—
Dysk. Udział kom.	4	—	97
Gota. bank. pryw.	4	—	84
Hanow. dito	4	100	—
Królew. dito.	4	100	—
Lipsk. Stow. kred.	4	78	—
Magd. bank pryw.	4	—	90½
Pomor. bank. rycer.	4	—	93½
Pozn. bank prow.	4	98½	—
Prusk. udz. bank.	4½	123½	—
Szląsk. Stow. bank.	4	—	98
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	93½
Minerwy Szląskiéj	5	—	33
Concordia	4	110	—
Magd. assek. ogn	4	—	490
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	4½	—	101¾
Berl.-Hamb.	4½	—	99½
— II. Em	4½	99½	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	99¼	—
— Litt. C.	4½	101¼	—
— Litt D.	4½	—	101
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	96½
Koźlo-Bogumin	4	—	92
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	98¾
— konwen.	4	—	98¾
— — III ser.	4	98½	—
— — IV. ser.	4½	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	—
— Lit. D.	4	97¼	—
— Lit. E.	3½	85½	—
— Lit. F.	4½	102	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	100¾

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 8 sierpnia.

Papiery i pieniądze.	%	żą-dano.	pła-cono.
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.		87 12	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	79⅚	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	104¼
— nowe	3½	—	98¾
— nowe	4	99¾	—
— Listy Rent.	4	—	99¾
Szląskie Listy Zast.	3½	—	94 11 12
— nowe Lit. A	4	102 12	—
— nowe.	4	102½	—
— Lit. B.	4	102¾	—
— Lit. C.	4	102½	—
— Listy Rent.	4	—	100 12
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	87¼
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	66¼	—
Minerwy akcye.	4	—	—
Szląski bank.	4	98	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	129⅜	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	97 12	—
—	4½	—	—
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—	—
— Lit. B.	3½	138⅝	—
— obl. z pr. pierw.	4	97¾	—
— Lit. E.	3½	85⅛	—
— Lit. F.	4½	102¼	—
Opol. Tarnow.	4	50 12	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.
dnia 9 sierpnia.

Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
Pozn. List. Rent.	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skrb.	3½	—	—
— pożyczka skarb.	4	—	—
— dobr. pożyczka	4½	—	—
— pożyczka skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— pożyczka z premią.	3½	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.		—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Polskie banknoty		—	—
Zagraniczne banknoty		—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.